

# Aneta Majkowska

---

## Współczesny polski dyskurs sejmowy

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 6,  
61-86

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta Majkowska

# Współczesny polski dyskurs sejmowy

## 1. Pojęcie dyskursu

### 1.1. Dyskurs w słownikach i encyklopediach

Historyczne korzenie *dyskursu* prowadzą do starożytnej Grecji, a później do Rzymu, gdzie rozwijała się sztuka publicznej oracji<sup>1</sup>. Mirosław Korolko zwraca uwagę na związki retoryki z dyskursem, pisze: „retoryka opisowa, rozwijająca się przez setki lat w Grecji i Rzymie, nigdy nie była zamkniętym systemem reguł. Była to teoria otwarta i dostępna dla wszystkich. Jej zasady były stale udoskonalane, komentowane i objaśniane w różnorodnych szkołach elitarnych i powszechnych. Ta sama teoria ogarniała uczone dysputy oraz potoczne dyskursy przekupek i handlarzy”<sup>2</sup>. I dalej autor *Sztuki retoryki* zwraca uwagę, że już „w księdze drugiej [Arystoteles] omawia psychologiczne warunki oddziaływania dyskursu perswazyjnego na słuchaczy i przeprowadza analizę argumentacji subiektywnej i moralnej, uwzględniając takie zagadnienia, jak autorytet mówcy (etos), emocje i zróżnicowanie charakterologiczne słuchaczy (słuchacz młody, stary, mężczyzna)”<sup>3</sup>.

*Dyskurs* (łac. *discursus*, od *discurrere* – ‘biec w różne strony, spieszyć się’) pojawia się już w najstarszych słownikach języka polskiego w znaczeniu ‘rozmowa’<sup>4</sup> lub ‘rozpra-

<sup>1</sup> T. Dobrzyńska, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa 1993; T.A. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa 2000, s. 21, 182; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz 2002; M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998; M. Kaczmarowski, *Starożytna retoryka – poprzedniczka lingwistyki tekstu*, [w:] Sambor J., Linde-Usiekiewicz J., Huszcza R. (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Warszawa 1993, s. 153-163; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> M. Korolko, op. cit., s. 20.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>4</sup> S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t 1, s. 586, Warszawa 1951, wyd. 3. fotooffset. wg wyd. 2. z 1854–1860.

wa<sup>5</sup>. Słowniki odnotowują również terminy pochodne, np. *dyskurować* – ‘rozprawiać’<sup>6</sup>, *dyskursywe* – ‘mówiąc nawiasem’<sup>7</sup> oraz najdłuższa definicja pojęcia *dyskursywny* – 1. ‘posługujący się pojęciami w czynnościach swoich’; 2. ‘za pomocą pojęć, nie intuicyjnie pomyślany, rozumiany, dający się objaśnić’<sup>8</sup>. Witold Doroszewski *dyskurs* definiuje jako ‘rozmowę, dyskusję przemówienie i przemowę’<sup>9</sup>. Pojęcia pochodne to: *dyskursik*, *dyskursować* i *dyskursywny*. Podobnie w *Słowniku* Mieczysława Szymczaka *dyskurs* to ‘rozmowa, dyskusja, przemówienie’<sup>10</sup>. Autor rozwija pojęcie *myślenie dyskursywne* – ‘myślenie logiczne, poznanie pośrednie oparte na rozumowaniu, składające się z szeregu ogniów, z których każde wiąże się logicznie z poprzednim’.

Najnowsze słowniki języka polskiego właściwie rzadko definiują pojęcie *dyskursu*. Brak go w niektórych słownikach<sup>11</sup>, w innych pojawiają się krótkie definicje, np. *dyskurs* to ‘dyskusja toczona na ważny temat’<sup>12</sup>, ‘dyskusja lub wypowiedź, w której jakiś poważny temat omawiany jest w sposób uporządkowany i logiczny’<sup>13</sup>, ‘dyskusja, w której poważny temat omawiany jest w sposób uporządkowany i logiczny; wywód, np. w rozprawie filozoficznej lub dziele literackim, przeprowadzony na zasadzie ściśle logicznego wnioskowania’<sup>14</sup>.

Najdłuższą definicję podaje Halina Zgólkowa *dyskurs* (z kwantyfikatorem *przestarzały, dziś książkowy*) to ‘ustna albo pisemna wymiana poglądów na jakiś temat, (z kwantyfikatorem filozoficzny): rozumowanie zmierzające do celu poznawczego przez ogniwa pośrednie, logicznie ze sobą połączone’, (z kwantyfikatorem *filmoznawczy*): ‘podmiotowy aspekt tekstu filmowego, zdarzenie komunikacyjne rozgrywające się interpersonalnie między autorem i widzem na poziomie opowiadania filmowego’, (z kwantyfikatorem *językoznawczy*): ‘systemowy repertuar środków, reguł, zasad służących zwłaszcza jako narzędzie pozasemantycznej interpretacji językowego obrazu świata’<sup>15</sup>.

W słownikach i encyklopediach obcojęzycznych pojęcie *dyskursu* jest definiowane jako ‘sposób werbalnego wyrażania myśli, zestaw pomysłów, zagadnień i procesów dydaktycznych’ 1. *discourse is a serious talk or piece of writing which is intended to teach or explain something*; 2. *discourse is spoken or written communication between people, especially serious conversation about a particular subject*; 3. *If someone discourses on a subject, they talk in an authoritative way about it*.<sup>16</sup> Przymiotniki, które towarzyszą pojęciu *dyskurs* klasyfikują go ze względu na typ oraz funkcje: *publiczny, religijny, świecki*,

<sup>5</sup> J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik warszawski*), Warszawa 1900, t. 1, s. 623, też: *rozmowa*.

<sup>6</sup> S. B. Linde, op. cit.

<sup>7</sup> J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, op. cit.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1960, t. 2, s. 516-517.

<sup>10</sup> M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978, t. 1, s. 488-489.

<sup>11</sup> A. Markowski (red.), *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1999; H. Zgólkowa, *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008.

<sup>12</sup> E. Polański, T. Nowak, M. Szopa, *Słownik języka polskiego*, Katowice 2004, s. 110.

<sup>13</sup> M. Bańko, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 343.

<sup>14</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, t. 1, s. 747.

<sup>15</sup> H. Zgólkowa, *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008, s. 71.

<sup>16</sup> Collins Cobuild Students Dictionary, London 1990, s. 400.

*polityczny, sądowy, akademicki, wojskowy, literacki, długi, nieskończony, obfity, serdeczny, krótki, zwięzły, wymowny, wzruszający, mądry, poważny, spokojny, bezczelny, gwałtowny, ekstrawagancki, rozpalający, wspaniały, wzniosły, doskonały, ważny, precyzyjny, przekonywający, zbędny, przedwczesny, niewłaściwy, dziwny, bezużyteczny, namiętny, zimny, nudny, pochlebny, oplakany, zgubny, obrazoburczy, rewolucyjny, medytujący, wrażliwy.* Autorzy słownika wymieniają liczne epitety przynależne do pojęcia dyskursu: *long, interminable, abondant, copieux, court, bref, concis, éloquent, émouvant, entraînant, public, sacré, profane, politique, judiciaire, académique, militaire, littéraire; sage grave, mesuré, calme, impertinent, violent, extravagant, enflame, incendiaire; magnifique, sublime, excellent, important, précis, documenté, persuasive, concluant, savant, utile, nécessaire, superflu, intempêtif, inopportune, étrange, inutile; vehément; froid, ennuyeux; flatteur, corrupteur, déplorable, pernicieux, sédicioux, révolutionnaire, incendiaire; fait, compose, médité, écrit, prononcé, écouté, entendu, apprispar Coeur, publié, etc*<sup>17</sup>.

## 1.2. Współczesny stan badań nad dyskursem

Badania na temat dyskursu zostały podjęte przeszło 40 lat temu we Francji i równocześnie w Anglii.

Z początkiem lat 70. XX wieku zaczyna rozwijać się we Francji oraz w krajach francuskojęzycznych nurt badań tekstów określany terminem *francuska szkoła analizy dyskursu*. Grupa francuskich badaczy skupiła się na analizie dyskursu, opierając swoje badania na założeniach językoznawstwa, historii, teorii ideologii, psychoanalizy czy filozofii. We Francji wyłoniły się dwa zasadnicze nurty analizy dyskursu: pragmatyczny reprezentowany przez Dominique'a Maingueneau'a<sup>18</sup> i Patricka Charaudeau'a<sup>19</sup> oraz nurt filozoficzny, którego przedstawicielem jest Michel Foucault<sup>20</sup>. W czasopiśmie *Langages* numer 13<sup>21</sup> pojawiają się pierwsze prace dotyczące dyskursu. Szczególne miejsce w teorii nurtu francuskiego zajmuje problematyka wypowiedzi, jej podmiotowość pojmowana w sensie językowo-społecznym, kontekst oraz interdyskurs.

Główni przedstawiciele *francuskiej szkoły analizy dyskursu* zaprezentowali swoje najważniejsze osiągnięcia badawcze w *Langage* numer 117<sup>22</sup>. *Francuska szkoła analizy dyskursu* przeciwstawia dyskurs wypowiedzi (*énoncé*). Wypowiedź to ciąg zdań wytworzonych między dwiema przerwami komunikacyjnymi. Dyskurs natomiast to wypowiedź rozważana z punktu widzenia mechanizmów dyskursywnych.

<sup>17</sup> Collins Cobuild, tamże; *Dictionnaire quillet de la langue Francaise*, R. Mortier, Paris 1975: *discours – manière d'exprimer verbalement sa pensée; exposé d'idées, traité didactique; vaste exposé oratoire; écrit ou se trouve un discours*.

<sup>18</sup> D. Maingueneau, *L'analyse du discours (introduction aux lectures de l'archive)*, Paris 1991; Idem, *L'énonciation philosophique comme institution discursive*, "Langages" 119, 1995, s. 40-62; Idem, *Pragmatique pour le discours littéraire*, Paris 1995.

<sup>19</sup> P. Charaudeau, *Enseignement d'une grammaire du sens*, „Etudes de Linguistique Appliquée” 11, 1983, s. 38–50.

<sup>20</sup> M. Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977; Idem, *Porządek dyskursu*, Gdańsk 2002; Idem, *Słowa i rzeczy*, t. 1, 2, Gdańsk 2005.

<sup>21</sup> Langages 13, *L'analyse du discours*, 1969.

<sup>22</sup> Langage 117, *Les analyses du discours en France*, 1995.

Wyodrębniając typologie formalne oraz typologie funkcjonalne, D. Maingueneau wyróżnia dyskurs narracyjny, dydaktyczny, prawniczy czy religijny. W późniejszych pracach badacz dzieli dyskursy na wypowiedzeniowe, komunikacyjne i sytuacyjne. Typy te oparte są, odpowiednio na relacji wypowiedzi do sytuacji wypowiedzeniowej, na funkcjach wypowiedzeniowych oraz na dystrybucji w określonych strefach życia społecznego, takich jak, np. szkoła, dom, itp.

Ekspansywny rozwój pragmatyki pod koniec XX wieku spowodował osadzenie dyskursu w jej ramach. D. Maingueneau wskazuje na dyskurs jako na jednostkę ponadzdaniową, która ma charakter pragmatyczny, zgodny z intencją nadawcy i z przeznaczeniem. Dyskurs ulega wpływom teorii aktów mowy. Jest jednostką dynamiczną, rozwijającą się zgodnie z obranym celem, a relacje między podmiotami, podobnie jak sytuacja, ulegają przeobrażeniom. Dyskurs należy odnieść także do teorii interakcji konwersacyjnej, ponieważ rozgrywa się w przestrzeni interpersonalnej. Szczególny układ interakcji i uczestnictwa podmiotów w dyskursie zawdzięczamy szkole francuskiej. Według badaczy szkoły francuskiej nie można analizować dyskursu bez odniesień do kontekstu. Kontekst stanowi jeden ze składników dyskursu, nie jest wobec niego zewnętrzny, lecz immanentnie w dyskurs wpisany. D. Maingueneau wskazuje na cztery typy podmiotów w dyskursie. Nazywa je partnerami dyskursu oraz protagonistami. Podmioty dyskursywne są według szkoły francuskiej istotnymi czynnikami opisu dyskursu. Subiektywizm to kolejny istotny element analizy dyskursu. Podmioty albo są odpowiedzialne za dyskurs, który tworzą, utożsamiają się z formą i treścią wypowiedzi, albo dystansują się poprzez formy pytające, hipotezy itp., a nawet wręcz zrzucają odpowiedzialność na innych (np. odwołania do sondaży, danych statystycznych, cytatów).

Dyskurs podlega także normom społecznym i językowym, które wzajemnie się warunkują, dlatego uważany jest za instytucję. Funkcjonuje w interdyskursie i tylko w nim nabiera sensu, a system odniesień interdyskursywnych uzasadnia potrzebę opracowania typologii dyskursu.

W ujęciu *francuskiej szkoły analizy dyskursu* reprezentowanej głównie przez D. Maingueneau'a analiza dyskursu jest szukaniem śladów dyskursu w konkretnym tekście, a sam dyskurs jest sklasyfikowany jako jednostka ponadzdaniowa, ukierunkowana, o działaniu dynamicznym i celowym, interaktywna, skontekstualizowana, nie istniejąca poza podmiotami, a więc podlegająca odpowiedzialności zbiorowej (subiektywizmowi), znormalizowana i nabierająca sensu tylko w interdyskursie.

Równocześnie z analizą dyskursu w ujęciu pragmatycznym rozwija się myśl filozoficzna. Jej przedstawiciel – Michel Foucault, zapoczątkował taką interpretację dyskursu w roku 1971 podczas swojego inauguracyjnego wykładu pt. *Porządek dyskursu*<sup>23</sup>.

W najważniejszych pracach M. Foucault<sup>24</sup> prezentuje metodologiczne podstawy analizy dyskursu. Definiuje on przedmiot swoich badań jako *obszar zdarzeń dyskursywnych* tworzący pewne *formacje dyskursywne*. Należy podkreślić dwie rzeczy: M. Foucault kładzie silny nacisk na historyczność konfiguracji dyskursywnych, a jego wizja historii jest

<sup>23</sup> M. Foucault, *Porządek...*

<sup>24</sup> Ibidem.

przeciwstawiana wizji tradycyjnej, opartej na idei ciągłości, opisującej wielkie wydarzenia polityczne i postaci. Interesuje go w zamian czysty opis faktów dyskursu, na który składa się suma rzeczywistych wypowiedzi (mówionych czy pisanych), w ich zdarzeniowym rozproszeniu i w instancji, która jest każdemu właściwa. Podstawową jednostką dyskursu jest dla M. Foucault wypowiedź (*l'énoncé*), którą opisuje jako sposób istnienia realizacji werbalnej w takiej postaci, w jakiej rzeczywistość nastąpiła<sup>25</sup>. M. Foucault podkreśla, że wszystko, co wypowiedź oferuje do odczytania, jest niejako „na zewnątrz”. Chce traktować ją jako zdarzenie, co ma sugerować, że jest ona poniekąd czymś materialnym, empirycznym, a także czymś wyymykającym się tradycyjnym ciągłościom historycznym. Wypowiedź należy rozpatrywać w związku z innymi wypowiedziami, które układają się w pewne sieci czy konfiguracje, które M. Foucault nazywa formacjami, tak pisze o tym w *Archeologii wiedzy*: „nie ma wypowiedzi w ogóle, wypowiedzi wolnej, neutralnej i niezależnej. Zawsze jest ona częścią jakiegoś ciągu lub zbioru, odgrywając jakąś rolę pośród innych wypowiedzi, opierając się na nich i odróżniając od nich: zawsze włącza się w układ wypowiedzeniowy, w którym ma swój udział”<sup>26</sup>. Czytamy dalej „Nie ma takiej wypowiedzi, która by nie wymagała innych; nie ma takiej, która by nie miała wokół siebie pola współistnienia, zjawisk seryjności i następstwa, układu funkcji i ról”<sup>27</sup>. Dyskurs to według M. Foucault zbiór wypowiedzi należących do jednego systemu formacyjnego. Teksty należy odczytywać metodą archeologiczną, tzn. tak, aby widzieć w nich symptomy ludzkiego myślenia i oglądu świata<sup>28</sup>. Kluczem całej foucaultowskiej analizy dyskursu jest *episteme*. *Episteme* to nieuświadomiona forma myślenia, swego rodzaju *a priori* epistemologiczne określające przestrzeń danej kultury.

Za największego popularyzatora pojęcia *dyskurs* uważa się przedstawiciela nurtu anglojęzycznego Teuna Adrianusa van Dijka.

Początkowe prace T. A. van Dijka<sup>29</sup> dotyczą tzw. modelu strategicznego dyskursu. Strategie stosowane konsekwentnie na pewnej przestrzeni tekstowej zdominowują tekst i nadają mu określony charakter. W modelu strategicznym T. A. van Dijka<sup>30</sup> punktem centralnym jest wyjaśnienie strategii, jak również analiza różnych typów strategii i ich wzajemnych powiązań, a wreszcie źródeł wiedzy, które wpływają na czynniki decyzyjne. Zjawiska te omawiane są z perspektywy odbiorcy – akcentuje się jego aktywną i konstruktywną rolę w stopniowym budowaniu świata tekstu.

Pierwszą w zasadzie pracą przedstawiającą spójny opis analizy dyskursu jest zbiór tekstów pod redakcją T. A. van Dijka *Dyskurs jako struktura i proces*<sup>31</sup>. T. A. van Dijk wyróżnia trzy wymiary dyskursu: 1) użycie języka, 2) przekazywanie idei, 3) interakcję w sytuacjach społecznych i proponuje „zintegrowany opis tych trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie i na przebieg

<sup>25</sup> M. Foucault, *Archeologia...*, s. 143.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 12–13.2

<sup>29</sup> T. A. van Dijk, W. Kintsch, *Strategies of discourse comprehension*, New York 1983.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura...*

interakcji, oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych i o dynamice sytuacji?<sup>32</sup>

W kolejnych pracach T. A. van Dijk<sup>33</sup> rozwija koncepcję kontekstu jako składnika wiarygodności dyskursu. Kontekst w tej koncepcji należy pojmować jako formułowane przez uczestników dyskursu subiektywne właściwości sytuacji społecznych, które nazywa modelami mentalnymi. Właśnie te *modele kontekstu* kontrolują procesy produkcji i odbioru dyskursu pisze „doświadczenie» czy «bycie świadomym» zdarzenia komunikacyjnego, w którym się uczestniczy stanowi właśnie to, co nazywamy *modelem kontekstu* lub *kontekstem*”<sup>34</sup>.

Dyskurs to zjawisko, którego opis wymaga odwołań do propozycji wielu dyscyplin nauki, dziś już wiemy, że charakterystyka ta, to uspołniony i zsynchronizowany opis zjawisk z zakresu socjolingwistyki, psychologii czy pragmatyki. Wielu kłopotów nastęcza jednak brak jednolitego, ustabilizowanego uzusu terminologicznego.

W Polsce już w latach 70. XX wieku pierwsze prace dotyczące analizy dyskursu odwołują się do poszczególnych koncepcji. I tak w ośrodku katowickim, z inicjatywy Władysława Lubasia<sup>35</sup> dokonano próby analizy zjawisk językowych w ujęciu socjolingwistycznym. Ten wybitny polski językoznawca przekonał, że realizację języka dokonuje się na styku *langue* i *parole*. Każdy akt mowy jest według badacza użyciem języka uzależnionym od tego, skąd się człowiek wywodzi, jaki jest jego poziom wykształcenia i kulturowe zaplecze. Nowatorstwo propozycji W. Lubasia polegało na tym, że obok istniejącej wariantywności systemowej dostrzegł on również wariantywność uzasadnioną uwarunkowaniami zewnętrznymi, czyli tekstowymi. Pojęcie wariantu zyskało szerszą motywację, niż tylko tę, która wynika z możliwości systemu.

Lata 90. XX wieku określa się jako przełomowe dla rozwoju dyskursu w Polsce. Nastąpiła wówczas zmiana orientacji badawczej z tekstowej na dyskursową. W ośrodku lubelskim (UMCS) Stanisław Grabias<sup>36</sup> jako jeden z pierwszych zdefiniował pojęcie *dyskursu* ze szczególnym zwróceniem uwagi na aspekt interakcji, a więc użycia języka. Dyskurs odnosi badacz do pojęcia interakcji społecznej i określa go jako „ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu”<sup>37</sup>. Autor poszukuje reguł dyskursu w zjawiskach psychologicznych, socjologicznych oraz na poziomie językowej interakcji. Już wówczas badacz zauważał, że aby wypowiedź stała się komunikatem między nadawcą a odbiorcą musi istnieć więź psychologiczna,

<sup>32</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>33</sup> T. A. van Dijk, *Contextual knowledge management in discourse production. A CDA perspective*, [w:] R. Wodak, P. Chilton, by, *A New Agenda in (Critical) Discourse Analysis*, Amsterdam 2005, s. 71–100; Tenże, *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania*, [w:] A. Duszak, Fairclough N. (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków 2008, s. 215–244.

<sup>34</sup> T. A. van Dijk, *Kontekstualizacja w dyskursie...*, s. 220.

<sup>35</sup> W. Lubaś, *Dialektologia miejska. Przedmiot. Zakres. Metoda*, „Język Polski” LXVIII, z. 4–5, s. 268–284.

<sup>36</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 231.

gotowość do podjęcia interakcji, a także tożsamość kulturowa wyznaczona wspólnym systemem wartości.

I tak kolejnym istotnym głosem w sprawie budowania pojęcia *dyskursu* okazały się rozważania badacza z ośrodka krakowskiego, Janiny Labochy<sup>38</sup>. *Dyskurs* rozumie jako „normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi”<sup>39</sup>. Autorka zakłada, że podstawą strategii są wzorce społeczne i kulturowe składające się na tę normę, a jej efektem – tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych. Takie rozumienie dyskursu sytuuje go pomiędzy systemem językowym a jego realizacją w konkretnych aktach mowy. Zaproponowane przez badaczkę rozumienie dyskursu jako strategii jest próbą opisu zjawisk językowych w ujęciu pragmalingwistycznym. Jak twierdzi, pojęcie *dyskursu* „implikuje odniesienie do sytuacji aktu mowy, intencji, celu oraz nadawcy i odbiorcy, pozostając jednak pojęciem wewnątrztekstowym”<sup>40</sup>. W swej koncepcji dyskursu J. Labocha nawiązuje do badaczy francuskich: Emile’a Benveniste’a, Dominique’a Maingueneau’a i podobnie jak oni widzi w tekście dwa poziomy – poziom historii oraz poziom dyskursu. Nawiązuje również do teorii Michaiła Bachtina, a zwłaszcza do jego koncepcji prymarnych i sekundarnych gatunków mowy. Za M. Bachtinem podaje: „człowiek mówi nie zdaniem, lecz właśnie owymi gatunkami, których wybór zależy od sytuacji, kontaktu społecznego, tematyki i funkcji aktu mowy. Styl wypowiedzi jest też podporządkowany normom gatunkowym”<sup>41</sup>.

Zasadniczy wkład w budowanie pojęcia *dyskursu*, wpisujący się w nurt dociekań interdyscyplinarnych włożyła Anna Duszak. Najobszerniejsza jej praca *Tekst, dyskurs i komunikacja międzykulturowa*<sup>42</sup> wskazuje na wspólne korzenie tekstu i dyskursu, a jest nim procesualny, interakcyjny i strategiczny sposób patrzenia na zjawiska komunikacji. Model opisu dyskursu autorka proponuje traktować jako interdyscyplinarną naukę o tekście. Niebezpieczeństwo szybko rozwijających się badań nad tekstem i dyskursem upatruje w „rozproszeniu celów badawczych oraz rozmięczeniu narzędzi opisu”<sup>43</sup>. Analiza dyskursu to, według A. Duszak, dziedzina bardzo rozległa i różnorodna, w której obrębie pojawiają się płaszczyzny wąsko pojętych zainteresowań badawczych i praktycznych, które utrudniają integrację różnych aspektów komunikacji w przyjętym modelu interdyscyplinarnym. Badaczka zwraca uwagę na istotę badań mechanizmów kognitywnych, których „poruszanie się w różnych przestrzeniach tekstowych, ich zmienianie, kompilowanie i dzielenie może w sposób zasadniczy wzbogacić – a niewykluczone, że również zrewidować – naszą obecną wiedzę na temat funkcjonowania zjawisk i procesów komunikacyjnych”<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> J. Labocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] S. Gajda, M. Balowski (red.), *Styl a tekst*, Opole 1996, s. 49–53.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>42</sup> A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 333.

<sup>44</sup> Ibidem.



Obecnie zagadnieniem *dyskursu* zajmują się także badacze w ośrodku katowickim: Danuta Ostaszewska oraz Bożena Witosz<sup>45</sup>.

Danuta Ostaszewska proponuje dialog interdyscyplinarny pomiędzy dyskursem a innymi dyscyplinami naukowym oraz oddzielenie analizy dyskursu od lingwistyki tekstu: „dyskurs okazuje się zjawiskiem, którego charakterystyka wymaga odwołań do propozycji opisu wielu dyscyplin nauki. Ten aspekt badań rodzi się stopniowo, jako zjawisko sfunkcjonalizowania badań nad tekstem, w przeciwieństwie do klasycznej lingwistyki tekstu, której zadania – nakierowane na opis struktury – nie stwarzały potrzeby dialogu interdyscyplinarnego”<sup>46</sup>.

Koniec XX wieku i początek XXI wieku to wciąż intensywny rozwój badań dyskursu, szczególnie w ośrodku opolskim. Inicjatorem tych badań jest Stanisław Gajda. W tym czasie ukazały się pierwsze prace zbiorowe<sup>47</sup> dotyczące coraz prężniej rozwijającej się nowej metody badań – analizy dyskursu.

S. Gajda zauważa, że dyskurs wszedł do polskiego językoznawstwa po modzie na tekst, w zasadzie w sposób naturalny „po okresie zainteresowania słowem i zdaniem przyszło zwrócenie uwagi na kolejną jednostkę językową wyższego rzędu – tekst [...]. Stopniowo od statycznego i immanentnego traktowania tekstu przechodzi się do ujęć dynamicznych, procesualnych oraz do rozpatrywania go w kontekście czasoprzestrzennym i psychosocjologicznym, czego wyrazem jest kariera terminu dyskurs (= tekst w kontekście, wydarzenie komunikacyjne)<sup>48</sup>. Lata 90. XX wieku określa badacz jako przełomowe dla rozwoju dyskursu. W dyskursie badacz widzi podobnie jak T. A. van Dijk „osadzone w realnym kontekście wydarzenie komunikacyjne, które ma co najmniej trzy wymiary: językowy (użycie języka), poznawczy (komunikowanie przekonań) i interakcyjny”<sup>49</sup>. Dyskurs definiuje autor w opozycji do tekstu przez pryzmat sześciu jego cech: jest to konstrukt osadzony w sytuacji, kreacyjnie ukształtowany, rozciągnięty w czasie, realizowany w wypowiedzi niepowtarzalnej, wymykający się procesom analitycznym oraz trudny do jednoznacznej kategoryzacji<sup>50</sup>. Badacz proponuje przyjęcie dla dyskursu dwa zintegrowane wymiary: ideowo-treściowy i użycia języka. Dokonać tego można poprzez analizę i interpretację dyskursu „wiedza o tekście/dyskursie rośnie, ale jej interpretacja pozostawia wiele do życzenia. Droga do wielkiej, skończonej teorii tekstu – jeśli w ogóle jest to możliwe – wydaje się odległa. Taka sytuacja poznawcza w nauce o tekście/dyskursie stawia przed analizą i interpretacją tekstu trudne do wykonania zadania”<sup>51</sup>. Taka postawa metodologiczna wydaje się, jak na razie, najpełniejszym i najwierniej oddającym istotę dyskursu w myśl jego największego popularyzatora T. A. van Dijka.

<sup>45</sup> B. Witosz, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009.

<sup>46</sup> D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa 2008, s. 17–18.

<sup>47</sup> S. Gajda (red.), *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, Opole 1999; S. Gajda, M. Krauz (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów 2005.

<sup>48</sup> S. Gajda, *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*, [w:] S. Gajda, M. Krauz (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów 2005, s. 12.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 14.

S. Gajda zauważa, że „od pewnego czasu uwaga przesuwa się w stronę coraz większych całości kulturowych (np. tożsamość, ideologia), a ich poznanie łączy się z analizą coraz większych dyskursów (por. przejście od tzw. etnografii komunikacyjnej D. Hymesa przez lingwistyczną antropologię i badanie komunikacji międzykulturowej do analizy dyskursu). W podejściu dyskursywnym następuje zbliżenie językoznawczego funkcjonalizmu i kognitywizmu (relacja: język – poznanie – kultura). Dyskurs traktuje się jako jedność trzech wymiarów: poznawczego, interakcyjnego i wyrażeniowego. Społeczne przekonania są w nim stosownie do modeli kontekstu społeczno-kulturowego i komunikacyjnego przepuszczone przez filtr przekonań osobistych i grupowych oraz wyrażone środkami językowymi, parajęzykowymi i niejęzykowymi. Wyodrębnia się dyskursy odpowiadające wskazanym wyżej w kulturze wyróżnieniom (np. dyskurs polski, polityczny itd.) oraz konfiguracjom (dyskurs tożsamościowy, ideologiczny)”<sup>52</sup>.

## 2. Dyskurs sejmowy

### 2.1. Tło pragmatyczne

Rama, w jakiej poruszają się uczestnicy dyskursu sejmowego, odnosi się do kultury politycznej. Polityka to sposób sprawowania władzy, kierowania sprawami wewnętrznymi i zewnętrznymi państwa, realizujący się w bieżącej działalności organów rządzących i wynikający z ich celów i zadań. W odniesieniu do polityki funkcjonuje pojęcie kultury politycznej. Kultura polityczna to „zmienny w czasie, wytworzony głównie pod wpływem tradycji historycznej oraz struktury instytucji politycznych i zasad funkcjonowania danego systemu – całokształt orientacji społeczeństwa, grupy społecznej, jednostek wobec polityki. Jest to sfera subiektywna polityki (wewnętrzne przekonania) znajdująca wyraz w zachowaniach konkretnych i werbalnych”<sup>53</sup>. W kulturę polityczną wpisana jest również działalność Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm RP<sup>54</sup> to reprezentacja polityczna narodu polskiego, a także instytucja władzy państwowej.

Uczestnikami dyskursu sejmowego są: posłowie (obligatoryjnie) oraz przedstawiciele instytucji i organów władzy państwowej (fakultatywnie).

Nadawcą w dyskursie sejmowym jest poseł<sup>55</sup>. Jest on przedstawicielem społeczeństwa w Sejmie RP, wybranym w wyborach demokratycznych. Poseł nie jest związany prawnie zobowiązaniami w stosunku do wyborców, jednak z etycznego punktu widzenia powinien starać się wywiązywać z obietnic wyborczych. Obowiązuje go obecność i czynny udział

<sup>52</sup> S. Gajda (red.), *Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, Opole 2008, s. 27.

<sup>53</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Język polityki na tle przemian kulturowych*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, Wrocław 2008, s. 253-254, za: J. Garlicki, *Kultura polityczna młodzieży studenckiej*, Warszawa 1991, s. 26.

<sup>54</sup> Informacje o Sejmie podaje za: P. Czarny, B. Naleziński, *Organy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2002; A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*. Praca zbiorowa, Wrocław 1998, s. 376-377; I. Jackiewicz, *Nowe role w nowym Sejmie. Posłowie Sejmu okresu transformacji 1989-1993*, Warszawa 1996.

<sup>55</sup> Do podstawowych obowiązków posła należy: udział w głosowaniach podczas posiedzeń Sejmu i w komisjach sejmowych oraz stosowanie się do wynikających z Regulaminu Sejmu RP poleceń Marszałka Sejmu. Posłowie tworzą w Sejmie kluby poselskie oraz koła poselskie oparte na zasadzie politycznej. Poseł może należeć tylko do jednego klubu poselskiego lub koła poselskiego. Posła obowiązuje również etyka poselska.

w posiedzeniach Sejmu. Poseł reprezentuje swoich wyborców oraz swoje ugrupowanie polityczne, zabierając głos w debatach sejmowych. Każdy poseł może zabrać głos w debacie zgodnie z rozporządzeniami zawartymi w *Regulaminie Sejmu RP*.

Uczestnikiem dyskursu sejmowego jest także przedstawiciel instytucji i organów władzy państwowej: Premier Rady Ministrów, Minister Rządu RP, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa, Prezes Narodowego Banku Polskiego, przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz przedstawiciele instytucji państwowych. Do ich obowiązków należy składanie na posiedzeniu Sejmu okresowych sprawozdań z aktualnej działalności. Nad przyjęciem sprawozdań z działalności odbywają się debaty poselskie.

Uczestnicy dyskursu sejmowego odgrywają różne role: posła, członka partii (rządzącej lub opozycyjnej), posła, który nie jest zrzeszony w żadnej partii. Reprezentują też wspólną bazę kulturową<sup>56</sup> (wspólną wiedzę kulturową), czyli podlegają ogólnym normom i wartościom wspólnie podzielanym. Wspólna baza kulturowa służy jako podstawa wiedzy grupowej. To ogólne normy i wartości podzielane przez wszystkich przedstawicieli danej kultury. Są: zdroworoządkowe, niekwestionowane i nieideologiczne. Wspólna wiedza kulturowa jest podstawą wszelkiej wiedzy wewnątrzgrupowej i międzygrupowej. Ze wspólnej bazy kulturowej wybierane są takie wartości jak, np. równość, wolność, które są podstawą ideologii, a ideologie są markerem tożsamości grupowej, czyli społecznym wyznacznikiem tożsamości grupowej, kontrolują działania grupy.

Uczestników dyskursu sejmowego łączy wspólna baza kulturowa, ale różnią modele mentalne oparte na osobistych doświadczeniach mówiących, na ich pamięci epizodycznej. Reprezentacje mentalne akceptowane społecznie stanowią reprezentacje społeczne. Składają się na nie: przekonania, postawy, ideologie, przekonania podzielane przez grupę. Reprezentacje społeczne są ogólne i abstrakcyjne. Są różne w zależności od sytuacji, określają, co *My* myślimy o *Nich*. Modele kontrolują dyskurs, decydują, jakie są wybierane sądy, akty mowy, akty grzeczności, styl, intonacja. Przekonania grupy bazują na przekonaniach ogólnych, kulturowych.

Model mentalny<sup>57</sup> to swego rodzaju narzędzie teoretyczne psychologii społecznej, starające się wyjaśnić naturę pośrednika *interface* między przekonaniem społecznym a zdarzeniem komunikacyjnym, jakim jest dyskurs. Ten pośrednik *interface* to osobiste przekonania, opinie, doświadczenia. Model mentalny to inaczej osobista reprezentacja, a więc indywidualna wiedza o zdarzeniu, opinia, ocena. Osobiste reprezentacje to też

<sup>56</sup> T. A. van Dijk, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” t. 15, J. Bartmiński (red.), 2003, s. 7–28.

<sup>57</sup> Model mentalny zdarzenia reprezentowany przez uczestnika = jego reprezentacja indywidualna zdarzenia = innym słowem stany i procesy mentalne uczestników = osobiste przekonania, opinie, doświadczenia = osobiste doświadczenia i pamięć epizodyczna konkretnych zdarzeń, których był świadkiem (słyszał, czytał) = relevantny (istotny) składnik wiedzy społecznej, a przez to wiedza polityczna uczestników, jego przekonania, ideologia, cele: „Mental models represent people’s experiences, and people’s episodic memory is thus populated by mental models. These are subjective, and possibly biased representations of ‘reality’, and may also feature evaluations of events or situations (opinions), as well as emotions associated with such events – as is typically the case by the dramatic or traumatic events of our lives” (s. 169). (T. A. van Dijk, *Discourse, context and cognition*, „Discourse Studies” 8(1), 2006, s. 168–170.)

reprezentacje, tzw. pamięci epizodycznej konkretnych zdarzeń, których ludzie byli świadkami, uczestnikami albo, o których słyszeli, czytali.

Uczestnik dyskursu ma własny model mentalny zdarzenia, o którym mówi. W związku z tym wyraża opinie, tę swoją o konkretnym zdarzeniu i w określony sposób zdarzenie opisuje. Opinia o zdarzeniu i sposób opisu zdarzenia jest niebezpośrednim (ukrytym, implicytnym) wyrażeniem ideologii. Uczestnik dyskursu ma swój model mentalny zdarzenia, reprezentację indywidualną, czyli eksponuje relewantne (istotne) składniki wiedzy społecznej uczestników, czyli innym słowem jest to jego wiedza polityczna, a więc jego przekonania, ideologie, cele.

W debacie sejmowej możemy wskazać na odbiorcę wewnętrznego, w tym przypadku są to posłowie oraz odbiorcę zewnętrznego, czyli postronną publiczność<sup>58</sup>.

Spółeczność dyskursu sejmowego to społeczność dyskursywna. Obejmuje uczestników współdziałalności i współkomunikacji w określonej sferze ludzkich zachowań, budujących własny świat społeczny, którego podstawę stanowi wspólnota ideowo-kulturowa zbudowana na określonej wizji świata.

## 2.2. Podmioty dyskursu sejmowego

Posel czy przedstawiciel instytucji i organów władzy państwowej, uczestnicząc w dyskursie sejmowym, staje w roli nadawcy. Zazwyczaj jego odbiorcy starają się zdobyć o nim jak najwięcej informacji albo wykorzystać informacje już posiadane. Informacje o nadawcy ułatwiają zdefiniowanie sytuacji komunikacyjnej, pozwalają na wcześniejszą orientację, czego będzie on oczekiwał od innych uczestników dyskursu sejmowego i czego inni mogą od niego oczekiwać. Dzięki tym informacjom posłowie wiedzą, jak należy zachować się, by wywołać pożądaną reakcję.

Uczestnicy dyskursu sejmowego działają tak, by w sposób umyślny i celowy wyrazić siebie. Na wyrazistość nadawcy składają się dwa zasadniczo odmienne rodzaje symbolicznej działalności: wrażenia, które nadawca przekazuje i wrażenia, które wywołuje. Wrażenia, które przekazuje, obejmują symbole werbalne lub ich substytuty w celu przekazania informacji. Wrażenia, które nadawca wywołuje, obejmują szeroki zakres jego działań, które inni posłowie mogą traktować jako charakterystyczne dla osoby działającej

Działania nadawcy w dyskursie sejmowym wpływają na tworzoną przez odbiorców definicję sytuacji komunikacyjnej. Nadawca może działać w taki sposób, by zrobić na odbiorcach określone wrażenie, które wywoła reakcję taką, jaką chciałby uzyskać. Nadawca może na przykład chcieć, aby odbiorcy mieli o nim dobre zdanie albo, aby myśleli, że on ma o nich dobre zdanie; może chcieć także stworzyć harmonijną atmosferę albo swych partnerów zmylić i zdekoncentrować. Posel zachowuje się w określony sposób celowo i świadomie głównie dlatego, że nakazuje mu to jego ugrupowanie partyjne, interesy partyjne, pełniona funkcja i pozycja społeczna. Bez względu na konkretny cel, jakim kieruje się nadawca i bez względu na przyczynę, dla której wybrał taki właśnie cel, w jego interesie leży kontrola nad postępowaniem innych, a szczególnie nad reakcjami na jego wypowiedź. Tę kontrolę osiąga przez wpływanie na formułowaną przez innych

<sup>58</sup> Reprezentanci postronnej publiczności mogą przysłuchiwać się debatom w tzw. galerii.

definicję sytuacji komunikacyjnej. Z pragmatycznego punktu widzenia można stwierdzić, że nadawca może skutecznie zaprojektować daną definicję sytuacji komunikacyjnej i skutecznie wpłynąć na sposób rozumienia danego stanu rzeczy. Może tego dokonać, wyrażając siebie w taki sposób, aby odbierane przez innych wrażenie doprowadzało ich do działania, zgodnego z jego własnymi planami. Z reguły nadawca tak się mobilizuje, by zrobić na innych, szczególnie na przyszłych wyborcach, wrażenia, które odpowiadają zamierzeniom jego lub ugrupowania, które reprezentuje.

Wrażenia, które nadawca wywołuje w dyskursie sejmowym mogą dotyczyć komunikowania werbalnego. Posłowie zabierają głos w imieniu całego społeczeństwa, ale także często reprezentują interesy określonych grup społecznych, z którymi się identyfikują. Nadawca występuje jako reprezentant narodu, ugrupowania politycznego, swoich wyborców, a nawet jako reprezentant swojej grupy zawodowej<sup>59</sup>. Poseł reprezentant narodu wywołuje w odbiorcach wrażenie, że jest ich przedstawicielem. Wykorzystuje w tym celu w swoich wypowiedziach zaimki dzierżawcze typu *nasz*, np. *nasza postawa* (postawa Polaków), *nasza decyzja* (decyzja Polaków), *nasz wysiłek* (wysiłek Polaków):

**Nasza obecność** w Afganistanie wynika ze zobowiązań sojuszniczych wobec NATO. (RS/PSL/56./25.)<sup>60</sup>; **Nasza ewentualna pozytywna decyzja** w sprawie zwiększenia zaangażowania w Afganistanie będzie także odpowiedzią na prośby sekretarza generalnego NATO Rasmussena oraz dowódcy misji ISAF generała Stanleya McChrystala. (KB/PO/56./25.)

Posel reprezentuje także swoje ugrupowanie polityczne. W tym aspekcie uwidacznia się werbalnie kategoria 1 os. l. mn. – *my*. Może przybierać charakter ekskluzywny lub inkluzywny. W pierwszym przypadku chodzi o przedstawienie siebie jako odrębny organizm – ugrupowanie polityczne, które występuje jako podmiot w procesie komunikacji. Ma ona na celu uzyskanie przychylności, uwypuklenie i przypomnienie zasług:

Wtedy, kiedy wysyłaliśmy **my, Lewica** z koalicjantem, z PSL-em, wysyłaliśmy żołnierzy do Afganistanu, mówiliśmy o misji stabilizacyjnej. (WS/L/56./25.)

W drugim przypadku chodzi o zbudowanie specyficznej więzi między nadawcą a odbiorcą, o przekonanie go, że ugrupowanie polityczne łączy z nim wspólne wartości

<sup>59</sup> Wśród opracowań, głównie socjologicznych poświęconych rolem społecznym znajdują się także takie, które opisują role poselskie (I. Jackiewicz, *Nowe...*). Powołując się na badania Jackiewicz (I. Jackiewicz *Nowe role...*, s. 76–91) można wyróżnić ze względu na kryterium opinii posłów na temat pracy poselskiej sześć typów ról poselskich: specjalista, polityk, reprezentant, społecznik, wojownik, negocjator.

<sup>60</sup> Teksty do badań zostały wyekscepowane w całości, choć niekiedy poddano analizie kilka akapitów z obszernej wypowiedzi posła. Niezmiernie istotny jest w tego typu analizie cały werbalny kontekst wypowiedzi. Starano się odnotować także materiały, które poprzedzały analizowaną wypowiedź oraz te, które po niej następowały. Teksty analizowano w prawdziwej kolejności i sekwencji czasowej. To oznacza, że podczas analizy szczególną uwagę zwracano na kolejność wątków, motywów, tematów i środków wyrazu. Jaka była ich rzeczywista kolejność i w jakich odstępach po sobie następowały. Skrótly oznaczają: inicjały uczestnika dyskursu sejmowego/klub lub koło poselskie/numer posiedzenia Sejmu RP/punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu RP. Inicjały: BM – Borowski Marek, DL – Dorn Ludwik, GR – Grupański Rafał, GWD – Gintowt-Dziewałowski Witold, GZ – Girzyński Zbigniew, KB – Klich Bogdan, KJ – Kaczyński Jarosław, KoB – Kotkowska Bożena, RA – Rybicki Arkadiusz, RS – Rakoczy Stanisław, TD – Tusk Donald, WS – Wziętek Stanisław. Kluby lub koła poselskie: PO – Platforma Obywatelska, PiS – Prawo i Sprawiedliwość, L – Lewica i Demokraci, PJN – Polska Jest Najważniejsza, PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe, PP – Polska Plus, DKP – Demokracja Polska, NZ – poseł niezrzeszony.

i przekonania. Nadawca wchodzi w specyficzną relację z audytorium. Wyraża poglądy i oczekiwania w mniemaniu, że są wspólne dla zbiorowości, że są przekazane w imieniu tych, do których się zwraca. To, co mówi, ma być powiedziane niejako w imieniu zbiorowości. Tym zabiegiem stara się przekonać zbiorowość do uznania przekazywanych treści za wyrażane w jej imieniu. Gramatycznie wyeksponowana osoba, tzw. *my* inkluzywne – 1. os. l. mn. oznacza „nadawcę + odbiorcę komunikatu”, a więc obejmuje audytorium:

**Przypomnijmy**, że to rząd premiera LM w marcu 2002 r. postanowił wysłać pierwszych polskich żołnierzy do Afganistanu. **Pamiętajmy**, proszę, o tym, że także rządy PiS-u KM, premiera JK potwierdziły obecność naszych żołnierzy w Afganistanie. (KB/PO/56./25.); Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim **zadajmy** sobie pytanie: Jaki właściwie dzisiaj ma charakter wojna afgańska? (BM/SDPL/56./25.)

W tym aspekcie mieści się również manifestacja przynależności nadawcy do ugrupowania politycznego:

**Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego** zabrać głos w związku z przedstawioną przez pana ministra informacją rządu Rzeczypospolitej na temat Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. (RS/PSL/56./25.); **W imieniu mojego klubu, klubu Lewica** – mam nadzieję, także w imieniu całego parlamentu – chciałbym wyrazić wielki szacunek i uznanie dla polskich żołnierzy. (WS/L/56./25.); Powiem wprost, gdyby w dalszym ciągu w Stanach Zjednoczonych prezydentem był George Bush, który tak naprawdę przegrał wojnę afgańską, to **Socjaldemokracja Polska zażądałaby** natychmiastowego wycofania polskich wojsk, ponieważ byłaby to misja beznadziejna. (BM/SDPL/56./25.)

Dla posła reprezentanta swoich wyborców najważniejsze jest stawanie w obronie interesów swojego środowiska, regionu, miasta, społeczności lokalnej itp.:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wyrażam swój stanowczy sprzeciw wobec wysyłania wojsk do Afganistanu zwłaszcza, że **pochoǳę z Bielska-Białej**, miasta, gdzie stacjonują wojska, które są wysyłane do Afganistanu. (KoB/L/56./25.); Polska posiada 2 tysiące żołnierzy w misji w Afganistanie. Rząd planuje zwiększenie naszych sił, które będą tam funkcjonowały, o 600 żołnierzy. Część z tych żołnierzy, została zmiana polskiego kontyngentu, to są żołnierze z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Podkarpacia, z **mojego okręgu wyborczego**. Rodziny tych żołnierzy pytają: jakie jest bezpieczeństwo tych żołnierzy? Czy w ramach pełnienia tak odpowiedzialnej misji są oni właściwie wyposażeni w sprzęt? (ĆA/PiS/56./25.)

Nadawca oczekuje od odbiorców, że wrażenie, jakie pragnie w nich wywołać, odbiorą zgodnie z jego zamysłem. Wymaga od audytorium, by uwierzyło, że oglądana przez nie postać rzeczywiście te cechy, że wykonywane przez niego zadanie będzie miało efekty zgodne z zadeklarowanym zamiarem, a rzeczy, o których mówi, mają się tak, jak je przedstawia.

Dyskurs sejmowy to miejsce, w którym można zaprezentować się przed wyborcami, tymi teraźniejszymi, ale przede wszystkim tymi przyszłymi. Uczestnicy dyskursu formułują swoje wypowiedzi z myślą o wyborcach, tzw. nadawca pod wyborcę lub krytykują przeciwników politycznych, tzw. nadawca pod przeciwnika politycznego. Nadawcę pod wyborcę reprezentują posłowie ugrupowań rządzących (koalicyjnych), natomiast nadawcę pod przeciwnika politycznego – posłowie pozostający w ugrupowaniu opozycyjnym.

Nadawca z koalicji skupia swoją uwagę na terażniejszych i przyszłych wyborcach. To do nich głównie kieruje swoje wypowiedzi. Nadawca rozpoczyna przemówienie od przyjacielskiego pozdrowienia w kierunku adresata, określane w starożytnej retoryce jako *captatio benevolentiae*, czyli zagajenie. Od początku stara się, aby emanowało z mównicy ciepło i przyjazny nastrój. Nadawca podkreśla, że cieszy się ze spotkania. Z reguły też rozpoczyna swoje wystąpienie cichym głosem, zmuszając tym samym innych uczestników dyskursu do wyłączenia uwagi. Lekki, uprzejmy ton wypowiedzi wsparty jest dodatkowo swobodnym zachowaniem. Ten typ nadawcy cechuje podwójna honoryfikatywność<sup>61</sup>: grzeczność związana z mówieniem osobistym oraz grzeczność związana z wyrażaniem poglądów politycznych. Obok standardowych zwrotów grzecznościowych pojawiają się także pozdrowienia skierowane do obecnych w sali posiedzeń: *Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie, Drodzy Państwo Posłowie*. Mówca stara się poprzez te formuły grzecznościowe „przerzucić pierwsze mosty” między sobą a odbiorcami jego wypowiedzi. Stara się także, aby pierwszy kontakt był uprzejmy i przyjazny. Zwroty grzecznościowe są stosunkowo często powtarzane, wplatanie w tok przemówienia stopniowo nabierają coraz to mniej oficjalnej formy: *chcę państwu powiedzieć, chcę, żebyście państwo wiedzieli, sami państwo pamiętacie; chcę wam powiedzieć, zgodzicie się ze mną*. Ten typ nadawcy daje wyraźne oznaki tego, że rozumie położenie adresata (nie tylko tego obecnego w sali posiedzeń, ale przede wszystkim tego obecnego przed telewizorem). Stara się zakomunikować wszystkim, że wie, jaka jest ich sytuacja:

W tym miejscu proszę o szczególną uwagę **młode polskie rodziny**. Chodzi o to, aby **osoby bezrobotne** lub te, które utracą pracę w tej chwili i tracą możliwości spłaty kredytu hipotecznego, przez rok – tak planujemy – miały spłacany kredyt z Funduszu Pracy, bo chcemy zapewnić bezpieczeństwo tym, którzy tak jak cały świat sądzili, że koniunktura potrwa dłużej, wzięli kredyt po to, żeby kupić mieszkanie, i dzisiaj my musimy pomóc, żeby tego mieszkania nie stracili. My tę pomoc przygotowujemy. (TD/PO/36./12.); [...] każdą złotówkę trzeba przeznaczyć na **tych, którzy tracą pracę** [...] (TD/PO/36./12.); Utrzymujemy **program 50+** [...] i tyle środków ile wygospodarujemy, skierujemy na ten sektor rynku pracy, być może najbardziej wrażliwy na czas kryzysu. (TD/PO/36./12.)

Nadawca pod wyborcę sprawia wrażenie, że wie, co myślą i czują jego odbiorcy i ci, którzy są pracownikami zakładów i bezrobotni, i młode małżeństwa, i emeryci. Stara się powiedzieć im coś nowego, zaproponować coś korzystnego. Stara się być interesujący, a więc przedstawia fakty i propozycje, które są interesujące dla nich samych i które ich dotyczą. Trzyma się zasady starożytnych Rzymian *tua res agitur* (Ciebie rzecz dotyczy!)<sup>62</sup>.

Zdarza się, że przystaje na opinie oponentów, a następnie drogą subtelnych racji oraz uzasadnień wykazuje, że jego stanowisko jest niepodważalne:

W ramach tej solidarności pokoleń niezwykle intensywnie zabraliśmy się za wiele projektów dotyczących dzieci. Jeśli chodzi o uproszczenie i dofinansowanie procedury dożywiania dzieci w szkołach, tu także **kontynuujemy bardzo dobre projekty i dobrą pracę poprzedników, a to, co udało nam się wykryć w dotychczasowych**

<sup>61</sup> R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Warszawa 1996.

<sup>62</sup> H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz 2002.

**projektach, tam były pewne wady, szczególnie administracyjne, natychmiast usunęliśmy.** (TD/PO/36./12.)

Mówca pod wyborcę stosunkowo często stosuje przerwy między poszczególnymi partiami tekstu. Przerwa kończąca fragment wypowiedzi to rodzaj twórczego przerywnika. Stwarza on w ten sposób odbiorcy możliwość krótkiego namysłu nad tym, co powiedział, zgodnie z zasadą „ważne słowa muszą mieć możliwość «zadomowienia się»”. Słowa-kłucze, które dotyczą danej dyskusji, pojawiają się w każdym akapicie. Większość akapitów kończy się tym słowem lub występuje w jego końcowej części:

Naprawdę to, co dzisiaj w Polsce możemy zrobić, nie koloryzując rzeczywistości [...] Oczywiście nie ma powodu do radości czy entuzjazmu, ale dzisiaj nie szukamy jakiś złudnych znamion optymizmu, szukamy mądrej, odpowiedzialnej drogi, żeby Polska, tak jak to udaje się do tej pory, ponosiła najmniejszy **koszt tego kryzysu**, o którym wszyscy wiemy, że nie narodził się w Polsce, tylko daleko od nas, i nie narodził się za rządów Kaczyńskiego, Tuska, czy Millera. My jako Polska jesteśmy czy możemy stać się **ofiarą kryzysu**, z którym w jakimś sensie nie mamy nic wspólnego, jeśli chodzi o jego narodziny, ale są realne szanse, że Polska nie będzie ofiarą, tylko **może z tego kryzysu wyjść zwycięsko**. (TD/PO/42./40.)

Pomiędzy jednym fragmentem wypowiedzi a drugim nadawca stosuje przejścia. Polegają one na tym, że kieruje kilka słów bezpośrednio do adresatów. Dobre przejścia zapewniają nadawcy element wiążący poszczególne kompleksy przemyśleń, a jednocześnie jest zwróceniem uwagi na adresata:

**Chcę powiedzieć wszystkim**, którzy wołają politykę twardą, asertywną, politykę obrazania się [...] (TD/PO/29./9.); **Jak pamiętać**, dzięki współpracy [...] (TD/PO/36./12.); **Mogę uspokoić pana marszałka** [...] (TD/PO/36./12.); **Chcę państwu powiedzieć**, że myśmy przecież też wspólnie [...] (TD/PO/36./12.)

Zauważamy w tego typu wypowiedziach realizowanie zasady stopniowania. Wzmocnieniem efektu wypowiedzi jest nie tylko pojawienie się w końcowej części akapitu słowa-kłucza, ale także gestu, czasem wspartego mimiką. Daje się usłyszeć przyspieszenie i zwolnienie tempa zdania oraz wzmocnienie i ściszenie głosu. Tempo mówienia u nadawcy pod wyborcę jest z reguły dostosowane do okoliczności oraz treści przemowy. Wyraźnie zaznacza się różne tempo mowy, nie jest ono ani monotonne i powolne, ani też nie jest zbyt szybkie. Siłą głosu stara się najważniejsze fragmenty swojego wystąpienia, szczególnie te, które dotyczą masowego odbiorcy uwypuklić, wypowiada je ciszej lub głośniejsze.

Gesty u nadawcy pod wyborcę są raczej oszczędne. Ręce przeważnie są ułożone dość swobodnie na mównicy. Podnoszą się podczas akcentowania istotnych fragmentów wypowiedzi, w trakcie argumentowania. Gesty sprawiają wrażenie, że odpowiadają treściom słów, są przy tym przekonujące. Mówcy o większym temperamencie częściej używają gestów dla podkreślenia także swojego wizerunku. Mimika twarzy jest równie ważna, jak ruchy rąk, więc mówca chętnie z niej korzysta. Spojrzeniem ogarnia całą salę posiedzeń, nie tylko miejsca swojego ugrupowania. Wzrok przesuwają spokojnie i regularnie kierując go ku ostatnim miejscom. Twarz nadawcy jest poważna lub wesoła, zawsze przyjazna. Postawa, gestykulacja i mimika twarzy nadawcy służą wzmocnieniu retorycznego wyrazu



oraz podtrzymaniu kontaktu ze słuchaczami, wyborcami. Jego zachowanie ujawnia psychiczne i fizyczne zaangażowanie, ale też opanowanie. Ma świadomość tego, że odbiorcy nie tylko chcą usłyszeć słowa polityka, posła, ale także odczuć obecność człowieka.

Przemówienia nadawcy pod wyborcę w dyskursie sejmowym sprawiają wrażenie rzeczowych, treść jest adekwatna do formy. Raczej brak w nich patosu, a akcenty emocjonalne pojawiają się tylko wtedy, gdy jest to wskazane, gdy zachodzi rzeczywista potrzeba wyrażania osobistego, uczuciowego zaangażowania:

**Ucieszyłem się**, kiedy usłyszałem słowa od moich gości [...] (TD/PO/36./12.); **Mówię o tym z emocją**, ale nie przeciw komuś, tylko akurat w tej sprawie [...] (TD/PO/36./12.)

Rzeczowość tego typu wystąpień polega również na tym, że nadawca wyjaśnia odbiorcom, co jest merytorycznym stwierdzeniem stanu rzeczy, a co jego osobistą opinią czy oceną:

Jeśli chodzi o dialog polsko-rosyjski, zakłócony gruzińskim kryzysem, to ten dialog dotyczył nie tylko naszej wymiany gospodarczej, ale także spraw najtrudniejszych (TD/PO/29./9.); Uważam, że te dwa przykłady dwóch naszych sąsiadów pokazują, że dobra polityka międzynarodowa może być równocześnie polityką twardą i stanowczą, a z drugiej strony wzbudzającą szacunek i taką empatię ze strony wielu naszych partnerów (TD/PO/29./9.)

Wypowiedzi nadawcy pod wyborcę charakteryzują się jasnością i wyrazistością. Brak w nich przemilczeń, pojęciowego chaosu, wieloznaczności, wymyślnych metafor czy nieczytelnych odniesień. Raczej przez cały czas utrzymuje się logika wywodu. Poszczególne akapity, sformułowania nie tylko są jasne i przejrzyste, ale także logicznie powiązane:

[A1] Jeśli chodzi o **dialog polsko-rosyjski** [...]

[A2] Takie **relacje polsko-niemieckie** wymagały pewnej renowacji [...]

[A3] Uważam, że **te dwa przykłady dwóch naszych sąsiadów pokazują** [...] (TD/PO/29./9.)

Nadawca unika nadmiernej abstrakcyjnej pojęciowości, ponieważ pozbawiona jest ona pogłądowych fundamentów i nie pozostaje na długo w pamięci słuchaczy. Stara się swoje wystąpienie urozmaicić sięganiem do konstrukcji czysto pojęciowych. W tym celu unaocznia problem przywoływaniem charakterystycznych szczegółów (ale nie streszczeniem) lub podawaniem liczb:

Ani minuty nie poświęciliśmy w czasie tej rozmowy na polityczne różnice, czy polityczne interesy. [...] **Rozmawialiśmy o tym, jak dać hucie trochę tańszy prąd, skoro obok jest elektrownia, która mogłaby dać tańszy prąd niż dzisiejszy dostarciciel energii.** (TD/PO/36./12.) Dzisiaj w Polsce oddano do użytku **103**. Tylko jednego dnia, 6 grudnia, w dniu świętego Mikołaja, oddanych będzie kolejnych **60**. Do końca tego roku będzie ich ponad **400**. (TD/PO/29./9.)

Wypowiedzi wieńczone są przeważnie głównymi ideami, które przewijają się przez cały wywód. Z reguły w ostatnim akapicie są one sformułowane w dobitny sposób. Finalny akapit to także z reguły wyraźny zwrot do przyszłych wyborców. Jest potwierdzeniem tego, że to o nich nadawca wciąż myśli i do nich kieruje swoje słowa w debacie sejmowej:

Bądźmy razem, bo ostatnia lekcja, jaką wyciągam dzisiaj ze spotkań z ludźmi, ostaną taka prawdziwa lekcja, i czujecie intuicyjnie dokładnie to samo co ja, że ci, którzy dzisiaj przed telewizorami tę debatę będą oglądali, czy oglądają, mają dokładnie to samo poczucie co my, że w czasie takiej zawieruchy, jaka jest na świecie, trzeba być razem i nikogo nie wolno zostawić samego. Nie można nawet ocierać się w tej sprawie o hipokryzję, o obłudę. Możemy się spierać, możemy się kłócić, ale musimy działać razem. Ale proszę was wszystkich, zróbmy wszystko, żeby Polacy uwierzyli, że jesteśmy z nimi w tej sytuacji, a nie tylko przeciwko sobie. [...] (TD/PO/36./12.)

W doborze słownictwa panuje raczej tendencja do posługiwania się słowami-kluczami. Są to głównie rzeczowniki odnoszące się do tematu debaty: *kryzys, deficyt, sukces, korzyść* itp. wraz z całą gamą określeń: *kryzys globalny, kryzys gospodarczy, kryzys światowy, wychodzić z kryzysu, czas kryzysu, deficyt budżetowy, zwiększony deficyt, gigantyczny sukces, sukces rządu, sukces ministra, poważny sukces, korzyść dla Polski, poważna korzyść* itp. Nie odnotowuje się tendencji do posługiwania się rzeczownikami odczasownikowymi, które pociągają za sobą długie rozbudowane grupy nominalne. Są to rzeczowniki raczej konkretne lub abstrakcyjne rozwijane przez jeden lub dwa składniki podrzędne: *wspólne dzieła, dobra polityka, poważne osiągnięcie tego roku, działalność gospodarcza Polski* itp. Pojawia się także słownictwo stylu potocznego. Nadawca stara się posługiwać lekkością jak najbardziej zrozumiałą dla masowego wyborcy, np. *nie biadolić, macie to jak w banku, OK*. itp. Zamiast struktur odwołujących się do stylu kancelaryjnego, urzędowego pojawiają się elementy obrazowe i dosadne stylu nieoficjalnego:

Chcę przypomnieć dosłownie w kilku zdaniach [...] (TD/PO/36./12.); [...] codziennie ustawia się do nie – mówię symbolicznie do mnie, do rządu, pewnie do was też – kolejka ludzi [...] (TD/PO/36./12.); [...] wyciągają ręce i mówią: dajcie pieniądze [...] (TD/PO/36./12.); Ucieszyłem się kiedy usłyszałem słowa od moich gości [...] (TD/PO/36./12.)

Pod wyborcę, szczególnie tego młodszego, stosuje także modne słowa typu *super, ekstra sprawa, OK*. itp., natomiast unika wyrazów obcego pochodzenia, szczególnie tych, które mogłyby być niezrozumiałe dla odbiorcy.

W zakresie budowy zdań można zaobserwować u mówcy tego typu raczej zdania krótkie. Jeśli pojawiają się zdania złożone to przeważnie zbudowane są z krótkich zdań podrzędnych:

Ten rok pokazał także, że mój rząd zmieniając wiele spraw w Polsce, równocześnie kontynuował sensowne projekty. (TD/PO/29./9.)

W szczytowym punkcie przemówienia nadawca stosuje zdania wieloczłonowe, czasem bardzo rozbudowane, poprzedzielane przerwami:

Zaproponowaliśmy także przyspieszenie procesu uzawodowienia armii, ale nie tylko dlatego, że wszyscy wiemy, patrząc choćby na skuteczność naszych misji, że dzisiaj wojsko musi być bez porównania skuteczniejsze, jeśli ma być **nieugiętym, twardym aktorem w teatrze wojny**. (TD/PO/29./9.)

To wieloczłonowe zdanie składa się z sześciu elementów, a jego retoryczna finezja polega dodatkowo na tym, że główna myśl to nie bezbarwna sentencja (w stylu: *wojsko ma być nieugiętym sojusznikiem*), lecz obrazowa metafora *twardym aktorem w teatrze*

*wojny*. I podobny zabieg w ostatnim wieloczłonowym zdaniu tego samego akapitu kończy się zgrabnym i plastycznym porównaniem:

Postanowiłem wspólnie z moimi partnerami przyspieszyć ten proces i liczę na pomoc, bo z całą pewnością lepiej mieć armię zawodową, dobrze opłacaną, dobrze przygotowaną, niż **obyczaj z czasów zaborów, przymusowy pobór**. (TD/PO/29./9.)

Mówca w celu zjednania sobie wyborców stosuje umiarkowane różnorodne środki retoryczne. Robi to stosunkowo rzadko i głównie po to, aby treść wystąpienia przedstawić obrazowo, interesująco i dobitnie. Stosuje w tym celu porównania, metafory, przysłowia. Porównania odgrywają specyficzną rolę w przemówieniu, ponieważ nieznanne relacje sprowadzają do znanych. Dzięki nawiązaniu do tego, co znane nadawca rozjaśnia słuchaczom tok wyводу. I podobnie metafory są szczególną formą porównania, istnieje jakies podobienstwo wiążące dwie różne rzeczy:

Apeluję do wszystkich o to, abyśmy w tej sprawie także rozmawiali **językiem pokoju i konkretów**. (TD/PO/29./9.); Polska właśnie dzięki wszystkim tutaj siedzącym i siłom reprezentowanym dzisiaj nie jest w sytuacji kraju, który **z wywieszonym jęzorem musi nerwowo biegać, przebierać nogami** i codziennie ogłaszać kolejny plan stabilizacyjny. (TD/PO/29./9.); OK., mamy pewien wspólny plan. Ten plan wymaga odwagi, rozważli, odpowiedzialności, solidarności i przede wszystkim **zawieszenia broni**. (TD/PO/29./9.); Kiedy jest sztorm i kiedy wszyscy na statku powinni sobie pomagać, żeby przez ten sztorm przepłynąć, że znajduje się grupa ludzi, która w tym czasie, kiedy wszyscy bez wyjątku ciężko pracują, plądruje walizki pasażerom. (TD/PO/44./20.); Polska wygra wojnę z kryzysem, tak jak dwadzieścia lat temu wygrała z czymś dużo poważniejszym. (TD/PO/42./40.); Jak trwoga to do Boga. (TD/PO/29./9.)

Nadawca z opozycji, to nadawca nastawiony na krytykę przeciwnika politycznego w dyskursie sejmowym. Charakterystyczną cechą jest to, że siła jego oddziaływania wynika nie tylko ze sposobu zredagowania wystąpienia, ale także ze sposobu jego prezentacji. Istotne jest nie tylko co mówi, ale także, jak mówi w dyskursie sejmowym. Wiedzą o tym politycy, że na wrażenia jakie wywiera wypowiedź składa się zarówno jej kompozycja, jak i sposób wygłoszenia.

Odpowiednia tonacja głosu nadaje wystąpieniu charakter. Może ocieplać atmosferę, ale może ją też ochładzać. Wypowiedzi nadawcy pod przeciwnika politycznego z reguły charakteryzuje zimny i oschły, niejednokrotnie podniesiony ton. Mówca rozpoczyna swoje wystąpienie bezpośrednio po wejściu na podium. Nie oddaje też zbyt uniżonych ukłonów w kierunku audytorium, a także nie wyraża swojego zadowolenia z wystąpienia. Z reguły wystąpienie poprzedzone jest zwrotem grzecznościowym skierowanym do Marszałka Sejmu: *Szanowny Panie Marszałku!*, po czym honory oddaje zgromadzonym w sali posiedzeń posłom: *Panie i Panowie Posłowie!* Lub przeważnie ogólnie *Wysoka Izbo!* oraz innym uczestniczącym w dyskursie gościom: *Panie Ministrze!*, *Panie Premierze!*

Mówca od razu przystępuje do *meritum* sprawy, a więc, uwzględniając audytorium, informuje, jaki charakter będzie miało jego wystąpienie:

PP widzi następujące przesłanki do oceny naszego obecnego i projektowanego zaangażowania w misję afgańską (DL/PP/56./25.); Przede wszystkim zadajemy sobie py-

tanie: Jaki charakter ma właściwie dzisiaj wojna afgańska? (BM/SDPL/56./25.); Działalność obecnego gabinetu, obszar, w którym funkcjonuje, może być podzielony na dwie części. Część pierwsza to jest sfera niepowodzeń, a część druga to sfera kłęski (KJ/PiS/53./28.)

Mówca pod przeciwnika politycznego uwzględnia pozycję, jaką zajmują słuchacze, co mogą myśleć, co odczuwać, co chcieliby usłyszeć i co należy im powiedzieć. Dla tego typu nadawcy istotne jest to, aby powiedział coś nowego o swoim przeciwniku. Jego zadaniem jest wyjawić treści i dobitnie je sprecyzować, tak aby słuchacze byli wystarczająco uświadomieni, co do intencji nadawcy. Wiele tego typu wypowiedzi wynika z pobudek emocjonalnych. Mówca jest silnie zdeterminowany emocjonalnie, nawet jeśli stara się patrzeć na sprawę obiektywnie. W tego typu wypowiedziach pojawia się sporo przejęzyczeń i błędów gramatycznych, nierzadkie są też wtrącenia, tzw. jęki namysłu typu *yyyy, jijji, eeee* itp. oraz powtórzenia sylabowe i wyrazowe:

W 2001 roku poruszeni **[bez bez] bezprzykładnym** cynizmem **[i i i]** i zbrodnią, jaka została popełniona [...] (BM/SDPL/56./25.); Jak to się stało, przy takim zaangażowaniu **[yyy]** przez cały czas deklaracjach [...] (BM/SDPL/56./25.)

Przejęzyczenia i wtrącenia mogą być spowodowane stanem emocjonalnym, ale mogą także wynikać z głębokiej refleksji na temat wypowiedzi, natłoku myśli, które w tym czasie przychodzą mówcy do głowy. Nadawca w dyskursie sejmowym często wykorzystuje w przemówieniu przerwę. Nie służą one jednak temu, aby stworzyć odbiorcy możliwość krótkiego namysłu nad tym, co powiedziano, lecz raczej wynikają ze stanu emocjonalnego nadawcy. Oddzielają myśli ujęte albo w długie akapity, albo w jedno lub dwuzdaniowe wypowiedzi.

Słuchając przemówień nadawcy pod przeciwnika politycznego, można stwierdzić, iż tempo mówienia w dużym stopniu zależy od cech osobowości nadawcy, jednak wszystkim tego typu wypowiedziom towarzyszy przyspieszony rytm. Wielu nadawców mówi zbyt szybko. Panuje raczej tendencja, aby ważne myśli wypowiadać szybciej i donośniej, z większą siłą głosu. Siłę głosu zmienia się w zależności od wagi wygłaszanych słów, ale w tego typu przemówieniach jest ona dość znaczna.

Postawa i zachowanie mówcy przy mównicy nie są swobodne i elastyczne. Obserwujemy wzmoczoną gestyczność, charakteryzującą się wysoko uniesionymi dłońmi, rozchyłonymi rękoma, kluciem palcem powietrza, cięciem powietrza pionowymi i poziomymi ruchami dłonią itp. Są one wynikiem silnego uniesienia emocjonalnego. Mimika twarzy idzie w parze z gestami. Oczy, które szczególnie istotne są szeroko rozwarte, a wzrok błądzi gdzieś ponad słuchaczami. Wyraz twarzy jest poważny, brak uśmiechu.

Postawa, gestykulacja i mimika mówcy służą wzmocnieniu retorycznego wyrazu oraz podtrzymaniu kontaktu z innymi uczestnikami dyskursu. Zachowanie mówcy, który ocenia swego przeciwnika politycznego, ujawnia jego psychiczne i fizyczne emocjonalne zaangażowanie. Mówca w takich sytuacjach jawi się nie tylko jako polityk, ale przede wszystkim jako człowiek z całą jego ekspresją i emocjami.

Rzeczowość to możliwie maksymalny stopień prawdziwości i obiektywności, a tu mamy do czynienia z wysokim wskaźnikiem subiektywności. Przez rzeczowość rozumie

się także stosowne, uwzględniające specyfikę problematyki, powiązanie treści wystąpienia i formy jego prezentacji, a w tym przypadku niejednokrotnie forma prezentacji przewyższa treść. Akcenty emocjonalne w zasadzie pojawiają się przez cały czas trwania wystąpienia.

Styl tego typu wystąpień nie odznacza się zdecydowaną jasnością i wyrazistością. Niejasność wypowiedzi wynika z niedopowiedzeń i niedomówień:

Właściwie to chciałoby się zakrzyknąć: Ludzie, w co myśmy się wpakowali? (BM/SDPL/56./25.); Jeszcze raz powiadam, trzeba mówić społeczeństwu prawdę (BM/SDPL/56./25.); Panuje także niestety chaos decyzyjny (WS/L/56./25.)

Niejasność wypowiedzi wynika także z pojęciowego i treściowego chaosu:

Niezaspokojenie już dawno rozpoznanych i opisanych najważniejszych potrzeb kontyngentu, [no] dowodzi nieumiejętności planowania i nieudolności resortu Obrony Narodowej. Ta nieudolność to także odpowiedzialność Pana Ministra, ale można powiedzieć jest to nieudolność strukturalna w znacznej mierze odziedziczona (DL/PP/56./25.)

Głównym celem wypowiedzi tego typu nadawcy jest krytyka przeciwnika politycznego. Dlatego przez cały tok wystąpienia przywoływane są tezy lub idee stanowiące główny cel. Krytyka przeciwnika pojawia się w każdym wystąpieniu i powtarza się w tej samej wypowiedzi wielokrotnie, powielana zarówno w pierwotnym brzmieniu, jak również w zmodyfikowanych postaciach. Jest przy tym formułowana w dobitny sposób:

Z jednej strony widać było nieudolność władzy, a z drugiej strony pewną **socjotechnikę**, **skłonność socjotechniczną**, pewien sposób uprawiania polityki, pewne pomieszanie porządków ekonomicznego i politycznego, pomieszanie niesłuchanie wręcz groźne [...]. I są, proszę państwa, **kolejne chwyt**y, przy czym przypomnę, że w lutym pan minister R. niesłuchanie rozwodził się [...]. Krótko mówiąc, szanowni państwo, mamy tutaj nie politykę gospodarczą, **tylko propagandę, propagandę i jeszcze raz propagandę**, nieustanne wprowadzanie ludzi w błąd [...]. Nie ukrywam, że nasza ocena jest nieco inna, bo jeśli stosuje się tego rodzaju **socjotechnikę**, to godzi się nie tylko w pewne wartości ekonomiczne [...] (KJ/PiS/51./15.)

i podobnie:

Działalność obecnego gabinetu, obszar w którym funkcjonuje, może być podzielony na dwie duże części. Część pierwsza to jest **sfera niepowodzeń**, a część druga to **sfera klęski** [...]. Ostatnio mieliśmy pewne wydarzenie z ministrem S. – to jest właśnie **sfera klęski**. I jest jeszcze jedna **sfera klęski** – naprawdę wielkiej – to jest wieś, to jest rolnictwo [...]. No i rzeczywiście mamy aktywną politykę, składającą się z **sze-regu porażek** [...]. To nie jest dobra sytuacja. Mamy krótko mówiąc **niepowodzenie**. (KJ/PiS/53./28.)

Istotne znaczenie ma w tego typu krytycznych wypowiedziach powtarzanie głównych myśli, pozwala ono odbiorcom na utrwalenie treści. Dzięki wielokrotnym powtórzeniom wygłaszane treści głębiej zapadają w pamięci słuchaczy. Nadawca krytykuje nie tylko poprzez powtórzenia leksemów i związków wyrazowych o negatywnym zabarwieniu, ale także stosuje zabieg ironii:

O ile, jeśli chodzi o tamte sfery, trudno przypuszczać, by Platforma Obywatelska rzeczywiście tego chciała – to jest po prostu kompletna nieudolność, **branie się przez piłkarzy do rządzenia krajem.** (KJ/PiS/53./28.); Panie Premierze, w polityce zagranicznej nie chodzi o to, żeby **pan się serdecznie witał z panią kanclerz. Ja oczywiście rozumiem, że to jest sukces, pan Sarkozy podobno jest odganiany, a pan** (KJ/PiS/29./9.)

W doborze słownictwa panuje raczej tendencja do posługiwania się leksemami i związkami wyrazowymi oznaczającymi negatywne nastawienie nadawcy do przeciwnika politycznego, krytyka jego działania, jego postawy itp.: *zdumiewająca teza, fatalna aura, niszczenie polskiego życia publicznego, prowadzenie wojny, gangsterka, podważanie konstytucji, falandyzacja prawa, korporacjonizm Polski, polityka prowadząca donikąd, zasada polityki „brzydkiej panny”, polityka schładzania demokracji, czarne scenariusze, scenariusze bardzo czarne, sfera niepowodzeń, sfera klęski, szereg porażek, nadużycia, omijanie prawdy, niedobre emocje, pokrzykiwania, socjotechnika, nieudolność władzy, propaganda, narażanie wartości demokratycznych* itp.

Wypowiedź w dyskursie sejmowym ma dwa typy odbiorców. Pierwszy stanowią jego aktywni uczestnicy, czyli posłowie, drugi to odbiorcy bierni, czyli społeczeństwo śledzące za pośrednictwem mass mediów dyskurs sejmowy. Audytorium to zgromadzenie, ogół słuchaczy wystąpienia, tu: sejmowego. Dużo łatwiej przemawiać do jednorodnego audytorium. Jednorodny krąg słuchaczy stawia przed mówcą jednorodne wymagania. Taka sytuacja i takie audytorium nie istnieje w dyskursie sejmowym. Odbiorca jest tu zróżnicowany i niejednorodny. Wśród adresatów mówcy są jego zwolennicy i sojusznicy, ale także przeciwnicy polityczni, a nawet wrogowie. Nie jest łatwo równocześnie sprostać wymaganiom stawianym przez tak zróżnicowanego odbiorcę.

Audytorium w dyskursie sejmowym wyraża swoją obecność. Działania nadawcy wpływają, jak to wcześniej zostało stwierdzone, na tworzoną przez odbiorców definicję sytuacji komunikacyjnej. Nadawca może działać tak, by zrobić na odbiorcach określone wrażenie, które wywoła reakcję taką, jaką chciałby uzyskać. Pozytywnie odebrane wrażenie audytorium objawia oklaskami. Niezadowolone i brak akceptacji dla nadawcy obserwujemy w postaci śmiechu, gwaru na sali:

To jest zasługa obecnego kierownictwa Instytutu Pamięci Narodowej, które zgłaszała Platforma Obywatelska, a na które Prawo i Sprawiedliwość zgodziło się kilka lat temu. **[Oklaski]** (58./14.,15.)

Pan prezes K., pan profesor N., państwa kolega, pan poseł T., wszyscy są pracownikami IPN-u, którzy widocznie za mało zarabiają, bo jednocześnie dorabiają sobie w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu. Rektorem tej uczelni jest pan JD, członek Kolegium IPN, to do państwa wiadomości. **[Gwar w sali]** Mimo przytoczonych na wstępie uwag należy zauważyć również pozytywne w działalności instytutu [...] (58./14.,15.)

Chciałabym panu powiedzieć, że pan prezes K. bierze udział w obradach komisji sprawiedliwości, która zaprosiła go dzisiaj na posiedzenie na godzinę 15. **[Gwar w sali, oklaski]** (58./14.,15.)

Jeśli Instytut Pamięci Narodowej potrafił w czasie swojej pierwszej kadencji, za pierwszego prezesa, działać w sposób niezwykle skuteczny...

**[Głos z sali: Cha, cha, cha!]**

...i sprawy niezwykle trudne, takie jak kwestia zbrodni w Jedwabnem, rozwiązywać dla dobra polskiej opinii w świecie w sposób delikatny i zgodny z historycznymi przesłankami, to widać, jak bardzo ta instytucja, szczególnie w chwilach kryzysowych, jest potrzebna [...] (58./14.,15.)

Pan poseł nie jest pierwszą kadencją w Sejmie i wie, że pytań nie kieruje się do osób zabierających głos w dyskusji, tylko do posłów wnioskodawców.

(Głos z sali: Zgodnie z regulaminem.)

Pouczyłem pana posła. Proszę się poczuć pouczonym. **[Wesołość w sali]**

(Poseł KS: Nie czuję się pouczony.)

Musisz się czuć pouczony.

Czy wreszcie IPN zacznie działać na rzecz i w interesie nas wszystkich? Czy wreszcie każdy obywatel Rzeczypospolitej będzie mógł mieć przekonanie, iż IPN to rzeczywiście instytucja szczególnego zaufania społecznego? Przecież mamy prawo do prawdy historycznej. Dziękuję bardzo. [Oklaski]

**[Głos z sali: Bravo!]** (58./14.,15.)

Panie pośle G-D, niewielu jest na tej sali posłów, którzy na kilka dni przed wybuchem stanu wojennego zostali pierwszym sekretarzem komitetu miejskiego, w pana przypadku w Elblągu.

**[Głosy z sali: Uuu...]**

**[Głos z sali: Bravo!]** (GZ/PiS/58./14.,15.)

Brak akceptacji dla nadawcy audytorium wyraża także w postaci różnego typu wtrąceń (imiennych i anonimowych) oraz dialogów prowadzonych z nadawcą lub nawet dialogów między sobą (odbiorcami), np.

– wtrącenia odbiorcy:

P. stracił szanse w konkursie na prezesa IPN-u.

**[Głos z sali: Chwała Bogu!]**

Sąd Lustracyjny oczyścił AP, ale było już za późno. W drugim konkursie wystartował JK i kolegium, przewagą 1 głosu, rekomendowało go na prezesa IPN-u. Wśród wahających się był członek kolegium, dawny opozycjonista, prześladowany przez SB, wybitny historyk, jeden z najlepszych znawców komunistycznych służb specjalnych AG.

**[Głos z sali: Cha, cha, cha!]**

który w tym konkursie K. nie poparł. Sejm... przyjął kandydaturę JK większością głosów. Platforma Obywatelska popełniła błąd, kierując się opinią JMR, którego K. był kolegą, głosując za jego kandydaturą.

**[Oklaski]**

**[Poseł ZG: Bravo JM R!]**

W nieco późniejszym czasie ogłoszono, że AG jest rzekomo agentem WSI. Nic mnie nie przekona, że nie było to zemstą za tamto głosowanie. Pytanie tylko: czyją?

**[Głos z sali: Nowy spiszek.]**

Nowy prezes IPN-u myślał podobnie jak liderzy Prawa i Sprawiedliwości. Był zwolennikiem jak najszerzej lustracji, która miała zdekomunizować Polskę i uwolnić ją od „agentów”. Parlament, zdominowany przez PiS, znowelizował ustawę o Instytucji Pamięci Narodowej, usuwając z niej status pokrzywdzonego.

**[Poseł ZG: Waszymi głosami.]**

Instytut przejął funkcje lustracyjne, skupiając swoją uwagę już nie na pokrzywdzonych, lecz na „agentach”.

**[Posel ZG: Głosami PO.]**

Agenci zaś stanowili jeden z filarów III Rzeczypospolitej, element „układu”, o którym stale mówili przywódcy Prawa i Sprawiedliwości, uzasadniając...

**[Głos z sali: Tak, prawda.]**

...konieczność ustanowienia IV Rzeczypospolitej.

**[Posel ZG: Platforma za to zapłaci.]**

Ta wspólnota przekonanych kierownictwa IPN i PiS prowadziła do wspólnego języka, jakim PiS i IPN mówiły o tak zwanej polityce historycznej.

**[Posel ZG: A wy po chińsku mówicie?] 156(RA/PO/58./14.,15.)**

Nie będę z litości wchodził w szczegóły tych działań politycznych.

[Głos z sali: Nieprawda.]

[Posel AP: Łże bezczelnie.]

[Posel ZG: Pan kłamie, kłamie i jeszcze raz kłamie.]

[Głos z sali: Bezczelne łgarstwo, panie pośle.]

To jest ocena polityczna, w której Instytut Pamięci Narodowej w ogóle nie powinien zaistnieć jako instytucja narodowa, która powinna być instytucją szanowaną, instytucją cenioną, instytucją wykonującą swoje statutowe i ustawowe zadania. (161) (GR/PO/58./14.,15.)

– dialog nadawca – odbiorca:

– Przyznam się, że nigdy mi się nie zdarzyło w Wysokiej Izbie, a jestem członkiem parlamentu od prawie dwunastu lat, żeby w jakiegokolwiek debacie poświęconej jakiegokolwiek tematowi – zamiast poświęcać czas wymianie poglądów na sprawy istotne i związane z meritum – argumentować *ad personam*. Nigdy mi się nie zdarzyło.

– **[Posel RG: Nie wszyscy zostali wychowani.]**

– Być może, panie pośle, byliśmy wychowywani w zupełnie innych środowiskach.

– **[Głosy z sali: To prawda. To prawda.]**

– Natomiast ja zawsze będę bronił honoru tego środowiska. (Oklaski) Nie będę z panem prowadził debaty ani nie będę podejmował dyskusji na temat tego, ile wart jest każdy z nas i na ile wiarygodne są nasze zachowania. Decyduje o tym, kto inny i zostawmy prawo decyzji tym innym.

– **[Posel BM: Mówił o faktach.]**

– O żadnych faktach pan poseł G. nie mówił.

– **[Głos z sali: Mówił.]**

Natomiast, szanowni państwo, wracając do tych dwóch projektów ustaw, [...] (164) (GDW/L/58./14.,15.)

– dialog odbiorca – odbiorca:

Przypomnę tylko, że wiosną zeszłego roku po licznych wypowiedziach historyków, a w istocie polityków IPN-u na temat prezydenta Lecha Wałęsy...

**[Posel AP: Niedobrze się robi, gdy się pana słucha.]**

**[Posel MK-B: To niech pani wyjdzie.]**

...w ciągu jednego miesiąca, od marca do kwietnia, zaufanie do tej instytucji spadło z 42 do 28%, a zła ocena pracy tej instytucji wzrosła z 30 do 44% w ciągu jednego miesiąca. (160) (GR/PO/58./14.,15.)

Odbiorcą w dyskursie sejmowym jest każdy jego uczestnik, który w tym czasie przebywa w sali posiedzeń i nie zabiera głosu, lecz słucha. Ten typ odbiorcy reprezentują



posłowie uprawnieni do przebywania w sali sejmowej, wybrani przez swoich wyborców w celu reprezentowania ich interesów oraz interesów swoich ugrupowań politycznych. To odbiorca rzeczywisty i aktywny. Drugi typ odbiorcy, to obywatel śledzący dyskurs sejmowy przed ekranem telewizyjnym. Ten odbiorca jest wirtualny i pasywny<sup>63</sup>.

## Bibliografia

Antas J., *Gest, mowa a myśl*, [w:] Grzegorzyczkowa R., Pajdzińska A. (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin 1996, s. 71–96.

Antas J., *Morfologia gestu. Rozważania metodologiczne*, [w:] Sławiński J., Mieczkowska H. (red.), *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, Prace Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ, nr 14, Kraków 1995, s. 17–24.

Antoszewski A., Herbut R. (red.), *Leksykon politologii. Praca zbiorowa*, Wrocław 1998.

Bańko M., *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.

Charaudeau P., *Enseignement d'une grammaire du sens*, „Etudes de Linguistique Appliquée” 11, 1983, s. 38–50.

Collins Cobuild Students Dictionary, London 1990.

Czarny P., Naleziński B., *Organy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa. 2002.

*Dictionnaire quillet de la langue Francaise*, Paris 1975.

Dobrzyńska T., *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa 1993;

Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1960.

Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 2003.

Duszek A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.

Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977 [tytuł oryg.: *Archéologie du savoir*].

Foucault M., *Porządek dyskursu*, Gdańsk 2002 [tytuł oryg.: *L'ordre du discours*, 1971].

Foucault M., *Słowa i rzeczy*, t.1, 2., Gdańsk 2005 [tytuł oryg.: *Le mots et le choses*, 1966].

Gajda S. (red.), *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, Opole 1999.

Gajda S. (red.), *Język polski w europejskiej przestrzeni kulturowo-językowej*, Opole 2008.

Gajda S., Krauz M. (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów 2005.

Gajda S., *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*, [w:] Gajda S., Krauz M. (red.), *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*, Rzeszów 2005, s. 11–20.

Głodkowski W., *Komunikowanie interpersonalne*, Warszawa 2001.

Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994.

---

<sup>63</sup> W. Głodkowski, *Komunikowanie interpersonalne*, Warszawa 2001.

- Huszczka R., *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Warszawa 1996.
- Jackiewicz I., *Nowe role w nowym Sejmie. Posłowie Sejmu okresu transformacji 1989–1993*, Warszawa 1996.
- Kaczmarkowski M., *Starożytna retoryka – poprzedniczka lingwistyki tekstu*, [w:] J. Sambor, J. Linde-Usiekiewicz, R. Huszcza, (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Warszawa 1993, s. 153–163.
- Kamińska-Szmaj I., *Język polityki na tle przemian kulturowych*, [w:] Dąbrowska A. (red.), *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, Wrocław 2008, s. 253–265.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik warszawski*), Warszawa 1900.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998;
- Labocha J., *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] Gajda S., Balowski M. (red.), *Styl a tekst*, Opole 1996, s. 49–53.
- Langage* 117 *Les analyses du discours en France*, 1995.
- Langages* 13, *L'analyse du discours*, 1969.
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz 2002.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, wyd. 3. fotooffset. wg wyd. 2. z 1854–1860, Warszawa 1951.
- Lubaś W., *Dialektologia miejska. Przedmiot. Zakres. Metoda*, „Język Polski” LXVIII, z. 4–5, s. 268–284.
- Mainueneau D., *L'analyse du discours (introduction aux lectures de l'archive)*, Paris 1991.
- Mainueneau D., *L'énonciation philosophique comme institution discursive*, „Langages” 119, 1995, s. 40–62.
- Mainueneau D., *Pragmatique pour le discours littéraire*, Paris 1995.
- Markowski A. (red.), *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1999.
- Ostaszewska D., Cudak R. (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa 2008.
- Polański E., Nowak T., Szopa M., *Słownik języka polskiego*, Katowice 2004.
- Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978.
- van Dijk T. A., *Contextual knowledge management in discourse production. A CDA perspective*, [in:] Wodak R., Chilton P., *A New Agenda in (Critical) Discourse Analysis*, Amsterdam 2005, p. 71–100.
- van Dijk T. A., *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka” t. 15, Bartmiński J. (red.), 2003, s. 7–28.
- van Dijk T. A., *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania*, [w:] Duszak A., Fairclough N. (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków 2008, s. 215–244.
- van Dijk T. A., *Discourse, context and cognition*, „Discourse Studies” 8(1), 2006, s. 168–170.
- van Dijk T. A., *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. Grochowski G., Warszawa 2001.

van Dijk T. A., Kintsch W., *Strategies of discourse comprehension*, New York 1983.

Witosz B., *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009.

Zgólkowa H., *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008.

Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Warszawa 2000.

Żmigrodzki M. (red.), *Encyklopedia politologii*, t. 1–3, Zakamycze 1999–2000.